

Sygn. akt IV Ka 487/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Sławomir Gosławski (spr.)

Sędziowie SO Krzysztof Gąsior

del. SR Rafał Nalepa

Protokolant sekr. sądowy Agnieszka Olczyk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Izabeli Stachowiak

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2014 roku

sprawy **K. B. (1)**

oskarżonego z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. z 2005 r. Nr 179, poz. 1485 z późn. zm.) w zw. z art. 12 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 8 maja 2014 roku sygn. akt II K 708/13

na podstawie art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;**

zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat O. G. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście 60/100) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

zwalnia oskarżonego od opłaty za drugą instancję i zwrotu wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

IV Ka 487/14

UZASADNIENIE

K. B. (1) został oskarżony o to, że:

CLXXI. w okresie od 26 maja 2009 roku do 02 marca 2010 roku w (...) woj. (...), wbrew przepisom ustawy, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru popełnienia przestępstwa, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, udzielił A. T. w kilku transakcjach substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w ilości nie mniejszej niż 100 gram oraz środków odurzających w postaci marihuany w ilości niemniejszej niż 200 gram, z czego uzyskał korzyść majątkową w kwocie nie mniejszej niż 5000,00 złotych, tj. o czyn z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2005 r. Nr 179, poz. 1485 z późn. zm.) w zw. z art. 12 kk.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. wyrokiem z dnia 8 maja 2014 roku w sprawie II K 708/13:

1. uznał oskarżonego K. B. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 59 ust 1 Ustawy z dn. 29.07.2005 r. o Przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności,
2. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk i art. 71 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił K. B. (1) na okres próby 3 lat i orzekł wobec niego grzywnę w ilości 100 stawek dziennych po 10 złotych stawka,
3. na podstawie art. 45 § 1 kk orzekł od K. B. (1) przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej w kwocie 5.000 zł,
4. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. O. G. kwotę 929,88 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. B. (1) z urzędu,
5. zasądził od K. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 999,88 złotych tytułem zwrotu wydatków i kwotę 400 złotych tytułem opłat.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył obrońca oskarżonego.

Wyrokowi zarzuciła:

obrazę przepisów prawa procesowego, mianowicie art. 4, art. 5 § 2, art. 7, art. 410 oraz art. 424 § 1 pkt 1 kpk, która miała wpływ na treść wyroku, a wynika z jednostronnej i nieobiektywnej oceny dowodów, jak również rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska, w szczególności:

- uznania wyjaśnień oskarżonego K. B. (1) oraz zeznań świadka A. S. za niewiarygodne z tego względu, że nie potwierdzają zeznań złożonych przez świadka A. T.;
- uznania za wiarygodne zeznań składanych przez A. B., podczas gdy brak jest innych dowodów poświadczających chociażby pośrednio wersję zdarzeń przytoczoną przez tegoż świadka
- pominięcia wyjaśnień A. T. w zakresie, w którym potwierdza on znajomość i kontakty z J. P. - ojczymem oskarżonego K. B. co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych i przyjęcia, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk

W konkluzji wniosła o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego, albo o uchylene wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Piotrkowie Tryb.

Sąd okręgowy zważył, co następuje:

W wyniku przeprowadzonej kontroli zakwestionowanego rozstrzygnięcia zarzuty apelacji podważające trafność ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego okazały się bezzasadne.

Sąd ten ustosunkował się do wszystkich istotnych dowodów w sprawie, mając w polu widzenia określone między nimi rozbieżności i stanowisku swemu dał wyraz w zasługującym na aprobatę uzasadnieniu. Dlatego też dzieląc ocenę dowodów zaprezentowaną przez sąd merytoryczny, sąd okręgowy nie widzi zasadniczych powodów, aby powtarzać okoliczności wyprowadzone w motywach zaskarżonego wyroku, co wiązałoby się z ich cytowaniem. Poczynione przez sąd ustalenia faktyczne znajdują bowiem odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został poddany całościowej (choć ogólnikowej) analizie oraz ocenie, respektującej wymogi art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk.

Przed wszystkim - wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w apelacji, mającym charakter polemiczny – nie ma żadnych podstaw, ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez sąd I instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału dowodowego ustaleń faktycznych w sprawie. Konfrontując ustalenia faktyczne z przeprowadzonymi na rozprawie głównej dowodami trzeba stwierdzić, iż dokonana przez sąd rejonowy rekonstrukcja zdarzeń i okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonemu przestępstwa nie wykazuje błędu i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym sąd ten dał wiarę i się na nich oparł.

Ma rację sąd merytoryczny, że kardynalny dowodem inicjującym przedmiotową sprawę są zeznania A. T., którym brak powodów, aby zarzucić niekonsekwencje lub nie obiektywizm. W/w nie miał jakichkolwiek racjonalnych powodów, ażeby bezpodstawnie obciążyć właśnie oskarżonego. Nie prowadziło to do jego ekskulpowania; pomówił przede wszystkim siebie

(o posiadanie i handel narkotykami), za co został zresztą skazany. Ewentualne ukrywanie zbywcy narkotyków i wskazywanie zamiast niego innej osoby, czy też bezpodstawnie pomawianie kogokolwiek podległoby weryfikacji dowodowej i narażałoby A. T. na utratę korzyści procesowych wynikających z ujawnienia znanej mu działalności przestępczej.

Wyrok ten – w zakresie ustalenia sprawstwa K. B. (1) – został prawidłowo oparty przede wszystkim na wyjaśnieniach i zeznaniach, jakie w toku procesu składał A. T., który w postępowaniu przygotowawczym opisując znane mu fakty popełniania przestępstw, w tym swój aktywny w nich udział, wskazywał jednocześnie na inne osoby (w tym K. B. (1)), które razem z nimi brały udział w działalności przestępczej.

W realiach niniejszej sprawy niewątpliwie A. T. „poszedł na współpracę” z organami ścigania z tym zasadniczym zamiarem, aby wynegocjować jak najkorzystniejsze warunki odpowiedzialności karnej za własną, zakrojoną na wyjątkowo szeroką skalę, działalność przestępczą. Mógł zatem kalkulować, że im więcej informacji w związku ze swoim procederem przekaze tym organom, to w większym stopniu odpowiedzialność ta może być łagodzona. Godząc się na współpracę z organami ścigania kierował się własnym interesem procesowym, licząc na złagodzenie własnej odpowiedzialności karnej. Jednakże warunkiem zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary jest ujawnienie wobec organu powołanego do ścigania przestępstw informacji dotyczących osób uczestniczących oraz istotnych okoliczności ich popełnienia; do jej istoty należy więc szczerowość, obiektywizm i prawdomówność oskarżonego, który chce z niej skorzystać. W tym celu nie musi on wykazywać się ilością ujawnionych przestępstw (bo nie jest z tego rozliczany); powinien natomiast wskazać ich istotę i znane mu osoby uczestniczące, co dopiero jest podstawową przesłanką ubiegania się o status tzw. „małego świadka koronnego”. Oskarżony taki - bez ryzyka utraty tego statusu - nie może kreować działalności przestępczej, uzupełniając przekazywaną wiedzę o fikcyjne czyny i osoby sprawców, gdyż jego twierdzenia podlegają w toku procesu dowodowej weryfikacji. Wymaga się od niego, aby ujawnił okoliczności popełnianych przez siebie (lub innych) przestępstw, co obejmuje także wskazanie osób współdziałających. Taki dowód z pomówienia jest pełnoprawnym dowodem w postępowaniu karnym; podlega ocenie w ramach swobodnej oceny dowodów, z jednoczesnym rozważeniem czy istnieją dowody chociażby pośrednio potwierdzające wyjaśnienia pomawiającego, czy są one logiczne i nie wykazują chwiejności, albo czy nie są wręcz nieprawdopodobne.

W tym przypadku istnieje jednak szereg argumentów, na podstawie których stanowisko sądu rejonowego, wyrażające się daniem wiary relacjom A. T., należy zaaprobować.

Potrafił wskazać miejsca poszczególnych przestępstw, sposób ich popełnienia, oraz opisywać rzeczy będące ich przedmiotem. Dokładność tych relacji była na tyle duża, że pozwalała organom ścigania na ich konfrontowanie ze sprawami, w których postępowania były wcześniej umarzone z uwagi na (ówczesne) nie wykrycie sprawców przestępstwa oraz wyciągnięcie stanowczych wniosków o tożsamości zdarzeń.

Taki sposób złożenia relacji wykluczał możliwość wpływu na nie przedstawicieli organów ścigania, gdyż w momencie ich składania funkcjonariusze nie dysponowali dokumentacją dotyczącą tych czynów.

K. B. (1) neguje, aby znał A. T.. Z twierdzeń tego ostatniego wynika, iż nie łączyły ich żadne relacje osobiste, które mogłyby wywoływać ze strony A. T. chęć zemsty, odwetu, rewanżu, pogrążenia kontrahenta. A. T. nie utrzymywał kontaktów z oskarżonym, znał go słabo i nie miał absolutnie żadnych powodów, aby bezpodstawnie pomawiać K. B. (1), dołączając do całej, bardzo szeroko przedstawionej działalności przestępczej, fikcyjny opis handlowania z nim narkotykami. W postępowaniu przygotowawczym przedstawił w pierwszej kolejności nie personalia oskarżonego, ale adres i opis usytuowania jego mieszkania, gdzie nabywał narkotyki (k 1235) i charakteryzował jego sylwetkę jako właściciela tego mieszkania (taką informację otrzymał z jego strony) oraz pasierba J. P., którego wcześniej znał (k 1999). Identyfikacja oskarżonego nastąpiła po ustaleniu danych lokatora tego mieszkania oraz stanowczym rozpoznaniu go przez A. T. podczas okazania zdjęć.

Należy podkreślić, iż świadek ten w pierwszej kolejności przedstawił okoliczności przedmiotowych zdarzeń, skonkretyzował osobę zbywcy narkotyków; dopiero te okoliczności doprowadziły do jego identyfikacji na podstawie danych przekazanych przez A. T..

A. T. składał kilkakrotnie wyjaśnienia i zeznania dotyczące tej sprawy na przestrzeni kilku lat; w każdym przypadku były one konsekwentne, stanowcze i zbieżne przy wskazywaniu na K. B. (1) jako zbywcy mu narkotyków i ich rodzaju. O takiej jego roli A. T. mówił od samego początku postępowania i stanowiska swojego do końca nie zmienili, nawet w postępowaniu sądowym, gdy był już skazany i występował w charakterze świadka. Nie popadał w tym zakresie w chwiejność relacji i nie odwoływał się do poprzednich twierdzeń dowodowych, nie przedstawiał wykluczających się tez. Oczywiście jego ostatnie zeznania nie są tak dokładne z uwagi na zatarcie się w pamięci szczegółów poszczególnych zajęć z uwagi na upływ czasu, jednakże był w stanie odtworzyć istotę zdarzeń i odnieść się do ujawnienia poprzednich relacji. Utrzymał pewność co do sprawstwa K. B. (1) w zakresie czynu CLXXI.

Relacje dotyczące niniejszej sprawy były składane przez A. T. na przestrzeni czterech lat; oczywiście upływ czasu mógł zatrzeć w pamięci szczegóły tych zdarzeń. Dlatego największą wagę mają relacje składane w najbliższym odstępie od inkryminowanego czynu (w 2011 roku), a zwłaszcza dotyczące ogólnych ilości i rodzaju nabywanych od oskarżonego narkotyków. Bezspornym jest, iż A. T. prowadził na szeroką skalę działalność przestępczą dotyczącą między innymi handlu narkotykami (kontynuował ją nawet w jednostce penitencjarnej, w której został osadzony); w tym czasie w środki odurzające pozyskiwał z różnych źródeł na co wskazują postawione mu zarzuty w akcie oskarżenia, za które został skazany. Okoliczność ta uprawdopodobnia, że jednym ze zbywców mógł być K. B. (1). Ponadto A. T. umiejscowił ich wzajemną współpracę w czasookresie, gdy K. B. (1) rzeczywiście zamieszkiwał od wskazanym przez tego świadka adresem (oskarżony od 3 marca 2010 roku do maja 2012 roku przebywał w zakładzie karnym k 779). Okoliczność te potwierdza wiarygodność A. T.. Oczywiście upływ czasu oraz rozpoczęcie wspólnej przestępczej akcji przez czynności dokonane i zaprzestanie jej poprzez ich zaniechanie (brak ścisłych cezur) powodują, iż czasokres tego czynu jest określany mało precyzyjnie przez świadka, to jednak nie umiejscawiał go on w czasie tego przedsięwzięcia, gdy K. B. (1) przebywał w jednostce penitencjarnej.

A. T. w postępowaniu przygotowawczym pomimo upływu czasu od poszczególnych przestępstw i działania na tak dużą skalę, pamiętał przebieg i okoliczności poszczególnych zdarzeń, aczkolwiek jego relacje obejmujące dziesiątki czynów były często ogólnikowe i w tym przypadku przedstawiały ramy tych zdarzeń. Na rozprawie z uwagi na zacieranie się w pamięci szczegółów tych zajęć niespójnie podawał łączne ilości nabytych od oskarżonego narkotyków, ale w tym zakresie potwierdził zeznania z postępowania przygotowawczego, składane w czasie, gdy lepiej pamiętał okoliczności tych zdarzeń.

Skarżąca akcentuje zawarte w jednym z protokołów z postępowania przygotowawczego stwierdzenie A. T., iż „kupował działki po jednym, dwóch gramach” (k 1188). Jednocześnie oskarżony wskazuje na to, iż łącznie nabył od K. B. (1) 300 gram narkotyków i czasokres, w którym nie mógł zrealizować w ten sposób takiej ilości tego rodzaju zakupów. W ocenie sąd odwoławczy to stwierdzenie A. T. jest niepełne. Specyfiką jego działalności przestępczej w tym zakresie

było nabywanie narkotyków nie tylko na własne potrzeby, ale również dla dalszej dystrybucji. Dlatego lepiej ujmując to przedsięwzięcie są zeznania tego świadka z rozprawy, w których podał, iż ilość transakcji zależała od potrzeby i dotyczyła też większych ilości niż 2-3 gramy (nawet 40 gram) (k 952, k 1222); w istocie w postępowaniu sądowym A. T. uzupełnił swoje relacje ze śledztwa wskazując, iż przedmiotem transakcji nie tylko była stała i niewielka ilość narkotyków, lecz obejmował on także większe dostawy. Ponadto gdyby chciał on bezpodstawnie pomówić K. B. (1) dopilnowałby, aby dane zawarte w protokole zazębiały się ze sobą dla maksymalnego uwiarygodnienia się.

Na rozprawie A. T. nie pamiętał nazwiska K. B. (1), jednakże spośród dwóch oskarżonych zidentyfikował go jako tego, od którego kupował narkotyki, w miejscu jego zamieszkania na ulicy (...).

Kolejnym argumentem za wiarygodnością relacji A. T. są wyniki dotychczasowych postępowań, w których zarzuty aktów oskarżenia opierane były na jego wyjaśnieniach. Choćby w niniejszej sprawie, drugi podsądny nie składał środków odwoławczych, mimo że twierdzenia A. T. były podstawą jego skazania.

A. T. nie wyklucza, iż mógł poznać K. B. (1) przez jego ojczyma P. P. (1), nie wie gdzie mieszka P. (k 952). Z danych postępowania przygotowawczego wynika, iż lokatorem mieszkania przy ulicy (...) był K. B. (1) – świadek nie mógł więc utożsamiać mieszkania P. z mieszkaniem B., nie miałyby zresztą powodu – co wcześniej zaznaczono, aby bezpodstawnie pomawiać nie znanego sobie K. B. (1) opierając się na informacjach nie zweryfikowanych i pochodzących od P. P. (1).

Sąd I instancji słusznie negatywnie ocenił zeznania A. S., jako

osoby, która niechętnie odnosi się do współpracy z wymiarem sprawiedliwości.

Faktem jest, iż „była kiedyś w związku z A. T.” (1288 odw.) i mogła obserwować różne aspekty jego przestępczej działalności; zwłaszcza tak rozwiniętej w zakresie handlu, posiadania (i zażywania) substancji narkotycznych.

Reasumując: A. T. konsekwentnie wskazywał na sprawstwo K. B. (1) w zakresie przypisanego temu ostatniemu czynu; nie ma powodów, ażeby identyfikując osobę oskarżonego - miał podać nieprawdę. Nie zostały ujawnione okoliczności, które mogłyby go skłaniać akurat w tym zakresie do składania fałszywych relacji.

A. T. znał co najmniej K. B. (1) w sposób umożliwiający jego indywidualizację; gdyby jak podnosi oskarżony nie znali się – nie miałyby możliwości (wiedzy), aby pomówić oskarżonego.

Sąd I instancji miał podstawy, aby odmówić wiary oskarżonemu, do czego był w pełni uprawniony, zwłaszcza, iż jego linia obrony ograniczała się do gołosłownego negowania swojego sprawstwa i nie zdołała podważyć obciążających relacji A. T..

Dlatego też sąd okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia wysuniętych zarzutów w apelacji, albowiem okazały się bezzasadne i nie zdołały podważyć słuszności zaskarżonego wyroku, w szczególności co do udowodnienia oskarżonemu winy w zakresie przypisanego mu czynu. Prawidłowa jest ocena prawna tego czynu; również wymierzona sprawcy kara nie nosi cech rażącej niewspółmierności i nie wymagała korekty.

Z tych wszystkich względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji; trudna sytuacja materialna oskarżonego, wynikająca również z obciążeń finansowych orzeczonych w zaskarżonym wyroku uzasadniała zwolnienie oskarżonego od wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.